

# GAZETA POLSKA

Wiara i Ojczyzna!

W BRAZYLI.

Kościół i Szkoła!

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes), listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

rua Aquidaban 87

Curitiba — Paraná.

Caixa postal B.

Agent na Kurytybę i okolicę: **Jan Fauz**,  
rua America.

Przedpłata wynosi:

Rocznie	8 milrs.
Półrocznie	4
Dla Argentyny	7 pesów pap.
„ Ameryki Półn. i Kanady	3 dolary
„ Królestwa Polsk. i Rosyi	7 rubli
„ Austrii	16 koron
„ Państwa niemieckiego	14 marek.

Prenumeratę przyjmują P. P.:

Jan Fauz	Kurytyba, rua America
Zygm. Majewski	Batel
Józef Domański	plac Tiradentes
Fr. Krasinski	Portões
Stef. Witoslawski	Abranches
Jan Puchalski	São Matheus
Jan Szklenierz	Prudentopolis
Mikołaj Zubacz	Marchal-Mallet
Stanisław Frydrych	Iraty
W. Ks. Teodor Drapiewski	Cruz Machado
W. Ks. Józef Kozak	Ponta Grossa
W. Ks. Jakób Wróbel	Agua Branca
W. Ks. Dworaczek	Col. Muricy
Karol Weil	Lapa — Marienthal
Bonifacy Witkowski	Araucaria
Błażej Preisner	Ivahy.
Karol Gruner	Indayal (S. Catharina)

W Argentynie: W. Ks. Władysław Zakrzewski  
Marsilla 1555 — Buenos Aires — Palermo.  
W Ameryce Północnej: W. Ks. Hagspiel  
Techny (Mis. Marya). — Illinois.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać”. (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

**Rodacy!** czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Polską” w Brazylii.

Hr. Krzysztof Mieroszowski.

## Ostatnia wyprawa kapitana Scott'a.

(Ciąg dalszy).

Podobnie jak Robinson Kruzoe odkrywając ślady stopy ludzkiej, wzmawiał w siebie, że to własnych jego stóp odbicie — wzmawiają i oni, że to zapewne lodowa szczylnia, lub może góra światła. Gorączka pcha dalej, jeden drugiego jeszcze ludzi, mimo, że wszyscy czują, że wszyscy odgadnęli, że: Amundsen, Norwegczyk ich uprzędził!

Wkrótce rozwiana zostaje ostatnia wątpliwość wobec strasznej dla ich miłości własnej i honoru ich narodowości, rzeczywistości, a to wobec czarnej flagi zatkniętej na wysokiej tyczce, umocowanej do budy saneczkowej.

W tem miejscu znajdowało się obozowisko uprzedzającego ich wroga! A więc obawa była słuszną! Rzecz straszna, rzecz stała się niemyślną. Biegun ziemski, od początku swego istnienia tchnieniem ludzkim nie naruszony, cisza jego nie przerwana żadnym ludzkim głosem, tajemnicza zastąpiona przed ludzkim wzrokiem, wogóle żyjącej istoty — ten biegun obecnie, w przeciągu dni piętnastu, dwa razy przez ludzi został nawiedzonym! A oni właśnie, tych pięciu, nie mogli być owymi pierwszymi!

Ludzkość zawsze o „tamtych” wspominać będzie, oni zaś, jako już „drudzy”, zginą w grobie zapomnienia pamięci ludzkiej. Na nic więc ten ogrom wysiłków, śmieszności wszystkie przywacze, nierozumne wszystkie nadzieje żywione przez tygodnie przez miesiące całe!

HR. KRZYSZTOF MIEROSZOWSKI.

## Religijna obojętność uwłacza człowiekowi.

Obojętny nie zajmuje się sprawą życia przyszłego, — lecz bez życia przyszłego, bez pewności, że ono istnieje, naco nam niewinność myśli, naco cnota, naco nawet sam honor? Bez życia przyszłego, życie doczesne ma rację bytu tylko w używaniu, w szukaniu rozkoszy. Jeżeli życia przyszłego niema, wtedy wszystkie środki są dobre, z chwilą, gdy doprowadzają do upragnionego celu; nie uznając życia pozagrobowego, zbrodniarz jest tylko — gdy go schwytano — niezręcznym lub głupim, ale nie zbrodniarzem. Bez życia przyszłego, człowiek będzie tylko udoskonalonym zwierzęciem, dbającym tylko o swoje „ja”, zwracającym wszystko ku sobie. Moralność zaś cała sprowadzi się do prawa silniejszego, lub bardziej sprytnego: Gdyby odjęta nam została wiara w życie przyszłe, nie byłibyśmy w moźności rozpoznać, co jest zbrodnią, co nikczemnością, kto oszust a kto zręczny i obrotny tylko przemysłowiec, kto zdracą a kto godnym ludzkiego uznania i wdzięczności, bohaterem Ojczyzny.

Bez wiary w życie przyszłe wszyscy zbrodniarze — pyszni — ambitni i t. p. unieśli tylko usuwać zrzeczenie przeszkody stojące na ich drodze, prowadzącej do bogactwa, zaszczytów, lub rozkoszy zmysłowych. W takim razie niema odpowiedniej przyczyny karać występnych, chyba tylko z racji silniejszego, lub dla tego że nie są dość sprytni. Nie mówmy zaś o miłości ludzkiej, o poczuciu braterstwa, o obowiązku wobec społeczeństwa, o filantropii o cnotach obywatelskich! Cóż one mogą obchodzić człowieka wierzącego że poza grobem istnieje tylko świat mikroów i jego ciało tocących robaków? Co go nienawiść ludzka obchodzić może, co miano mordercy dzieci lub kobiet, co nazwa wyzyskiwacza ludzkiej pracy, byle on żył i używał do syta! Czy śmierć nie

zrówna wszystkich, czy ona nie przemieni w nicość tak biednych jak i bogatych.

Przy takich zasadach i basłach, może najrozumniejsi i najbardziej logiczni, będą dżicy mieszkańcy Oceanu. Tam każdy żyje dla siebie, tam zwycięzca pożera zwyciężonego, silniejszy słabszego. Oto „obojętni”. — a przekonująco do ostateczności konsekwentni! Zdarzało się że logiczność posuwano tam do krańca granic, mianowicie: pożerano swych własnych rodziców! Tak! to rozumiem, albo mieć zasady albo ich nie mieć, albo ich się trzymać, albo nie liczyć się z niczem; na co niepotrzebne skrupuły, przesady religijne, wymysły o jakiejś nieistniejącej duszy, o niebie, o piekle, na co przykazania boskie i kościelne, wymysły litylko przez fanatyzm, podstęp i fałsz?

Zea, poczciwy ludożerca z Nowych-Hebrydów, dba o religię jak o śnieg zeszłoroczny. Przesądów niema żadnych. Zea jest dobrym, przystojnym mężczyzną, lecz coppersadą dobrego dopiero wedy, gdy żołądek ma pełny. Lecz w tej chwili, Zea nie śpi i złym jest bo głodny. Niedaleko spoczywa jego matka. Zea zastanawia się, że: gdyby pożarł matkę swoją, zaspokoiłby głód i miałby prawdziwą ucztę! Co prawda, ta kobieta, to jego matka, ona go na świat wydała, piersią swą wykarmla... no tak, ale on dzisiaj czegoś więcej potrzebuje, mleko matczyne dziś głodu jego nie zaspokoi... więc właściwie matka już mu nie jest potrzebną, przeciwnie, mogłaby sobą, ostatnią ucztę mu sprawić... głupi by się wahał... a Zea jest mądrym... to też się nie waha! — Jedyna tylko okoliczność tutaj zadziwia, mianowicie: Zea jest ojcem ośmioletniego synka — dla niego pracuje, często potem się oblewa, by tylko dziecko nie było głodne. Jakież on głupi! wszak to dziecko

jest mu tylko ciężarem, często krnąbrne, do pracy się leni, dziwna, że Zea nie widzi, że ciało synka świeże, byłoby smaczniejszem od starej matki... Nie! Zea tego nie spostrzeżę... a dlaczego? Ot, dzieciństwo! Człowiek ten, który wydawał nam się logiką chodzącą, który zdawał się być wolnym od wszelkich przesądów, nie jest takim wobec własnego syna, jak gdyby ojcowstwo jego, zobowiązywało go do czegośkolwiek więcej względem swego dziecka — aniżeli jego synowstwo względem własnej matki... A Saturn? ów z bajki? ten dziecińczy nie żywił przesądów, umiał swój interes przeciwstawić interesom dzieci... on je pożerał!

Cezar rzymski miał brata. Obawiając się by kiedyś z jego powodu nie popadł w jakie zawikłania, zaprasza go do swego stołu, jest dlań serdecznie uprzejmy, wreszcie podaje czarę, której zawartość ma na zawsze zadokumentować ich pojednanie i braterskie porozumienie. Boitancius bierze czarę w swe ręce bez najmniejszego podejrzenia i spełnia do dna. Neron otrul swego brata

Zapiski sądowe zamieszczają pamięć innemi, co następuje: Dwóch ludzi pojechało razem do Ameryki. Złączeni byli ze sobą ścisłą przyjaźnią. Dorobiwszy się znacznego majątku, postanowili wreszcie powrócić do Europy. Pewnej nocy, podczas noclegu w powrotnej drodze, jeden z nich, zbliżył się do leżącego na postaniu towarzysza, przykładał nóż do gardła i mówi: umrzesz, bo potrzeba mi twoich pieniędzy. Daremnie tamten błagał o litość, towarzyszy żąda jego majątku. Nikczemniku! — woła nieszczęśliwa ofiara — Bóg cię skarże! — Bóg? zapytuje morderca — nic on mnie nie obchodzi, podobnie jak i moje sprawy go nie obchodzą. Moim bogiem, to mój interes, moja korzyść a ten bóg nic mi zabronić nie mo-

Oczy zachodzą im łzami; mimo umęczenia, sen oczów zmorzyć nie może, nie jest w stanie wlać cośkolwiek ukojenia i rezygnacji. Podobni skazańcom, udają się w ostatnią drogę dzielącą ich od kresu wyprawy.

Jakże odmienny ten pochód, wobec tego, jaki wyobraźnia im go wysnuła! Żałować ich? To za mało, wobec tragicznego zbiegu losu, w tem opóźnionem przybyciu się objawiającego. To też, nawet nie starają pocieszać się wzajemnie, i milcząc, już nie idą lecz „wloką” się naprzód.

Dnia 17 Stycznia kapitan Scott z towarzyszami dociera do Bieguna Południowego. Ponieważ los zawistny nie dozwolił mu, by tam zaszedł pierwszym, pozostaje mu tylko podziwiać cel marzeń, osiągnięty wprawdzie, ale jakże w odmiennych warunkach!

Co w sercu Scotta się działo, oddają jego słowa w dzienniku skreślone. Pisze on: „Nie ma tutaj nic do widzenia, nie zmienił się krajobraz, nie różni się bowiem niczem od tego, który mieliśmy przed oczyma, dni temu parę... straszna monotoność!... oto cały opis kapitana Scotta, wszystko co ma do powiedzenia o biegunie południowym. Jedyne co tam ciekawe, jedyne co znaleźli, pochodzi nie z woli natury, lecz z ręki ludzkiej: namiot Amundseny wraz z flagą norweską śmiało i wyzywająco powiewającą na śnieżnym wale, rzeczywistego „Krańca świata”.

Znalazł się tam również list tego pierwszego zdobywcy, z prośbą do nieznanego nas tępnego przybysza, by pozostawione pismo zabrał i doręczył królowi norweskemu Hakonowi. Scott podejmuje się tego upakarzającego dla niego posłannictwa, mianowicie złożył przed światem całym świadectwo, że rzeczywistie „drugim” doszedł do Bieguna!

Smutno i smutni opuszczają „miejsce zawodu miłości własnej”. Zimny wichór zatacza w koło nich, złowieszce kręgi, przypominając zbliżającą się zimą. Przepowiada też towarzy-

szom i sobie Scott drogę ciężką, może ostatnią, gdy pisze: „...jakaż obawa mną wstrząsa, na myśl powrotnej drogi...”

### Upadek.

W powrotnej drodze, niebezpieczeństwa dziesięciokrotnie się wzmogły. Zdążając do bieguna niósł ich bussola — obecnie zaś, starannie szukać muszą pozostawionych po sobie śladów, by nie zboczył, a tem samem nie ominąć składanych po drodze prowiantów, ubrań i tak ważny czynnik jak naftę.

Z coraz większą siłą dmiały wichery, przejmując dreszczem nie tylko z powodu poruszonych tumanów zamrażonego śniegu, gdyż zimno staje się tem dokuczliwszem, lecz i niebezpieczeństwem wzmocnionem, zasypiania przebytej poprzednio drogi — w takim razie, śmierć niechybna zakończy przedwcześnie, już i tak nie wesołą wędrówkę. Wśród członków wyprawy niema też owej pierwotnej sprężystości świeżości ruchu, gdy ciało i umysł rozgrzanem było nadzieją powodzenia i prawdopodobnego tryumfu.

Bo i jakaż różnica z dniem dzisiejszym a z temi z przed kilku tygodni! Nadziemska nadzieja wzbogacenia ludzkości odkryciem czegoś epokowego znaczenia i doniosłości, podtrzymywała potrzebne siły, rzeczywistie nadludzkie wysiłki i trudności. Dzisiaj? O cóż walka? Oto walczą o swą nędzną egzystencję, o to marne życie, wreszcie o powrót z pozabawionej uroku pierwszeństwa, wyprawy. Walka o powrót? a może bardziej się go obawiają, niżeli pragną!...

Notatki z tych dni pochodzące, są wstrząsającą treścią. Stan powietrza nader niekorzystny; zima wcześniej nastąpiła, śnieg zaś miękki zbija się pod ciężarem nóg w zastrzone bryły, które jakby specjalne wędki, łapią nogi zmęczone w szczeliny lodowe, — mróz, co-

raz groźniej na wyczerpany organizm oddziaływa.

Wzmianka o natrafieniu na pozostawione po drodze prowianty, rozjaśnia cośkolwiek treść dziennika. Wszakże jakie poczucie obowiązku wśród tych ludzi panowało, może być miarodajnym choćby ten przykład mimo tej bezprzykładnej samotności, w jakiej się znajdowali — że Wilson, ten znamienity badacz, bezwzględnie prawie walczy ze śmiercią, wciąż zbiera geologiczne okazy, składa na swe sanki, nie zważając, że szesnaście kilo więcej ciężaru, nie jest w tych warunkach podróży, rzeczą podrzędnej uwagi.

Jednakowoż siła natury zmoże wolę ludzką, tem bardziej, gdy onej władztwo dotychczas na tych ziemi szczytach jeszcze nie zapanowało ludzkiego oporu. Władza ta siła tysięcy wieków, a jej niewolnicy: zimno, mróz, śnieg, wiatr i ciemność, byli zawsze posłuszni.

Nogi tułaczy poranione, ciało zaś osłabione, bo jednorazowo dziennie ciepła strawa niedostatecznie ciepłikiem zasilą. Z prerażę, niem spostrzegając pewnego dnia, że Ewans, najsilniejszy wśród nich, zaczyna majaczyć. Zatrzymuje się w pochodzie, skarży się wciąż na rzeczywiste i urojone cierpienia, wreszcie ze zgrozą spostrzegając, że nieszczęśliwy towarzyszy, z powodu upadku i zmęczenia rzeczywistie dostał objędu. Obowiązek sumienia nakazuje roztoczyć opiekę nad nieszczęśliwym... a jednak, muszą dojść do składni, bo inaczej...

Scott sam waha się pierwszego dnia zapisując te słowa w dzienniku, dokończył zdania! O godz. 1-ej w nocy dnia 17 lutego, umiera wreszcie biedna ofiara, zaledwie o dzień drogi od postoju nazwanego ongiś „Rzeźnią”, tam gdzie złożono większą ilość mięsa i paliwa.

Dalej więc w drogę... we czterech. Następnym postój, gotuje im ciężkie rozczarowanie. O leju i materiału palnego za mało! Należy jeszcze swe potrzeby ograniczyć, pomimo, że zda-









KURS PIENIĘDZY.	
Funt szterlingów	15 200
Dolar amerykański	3.100
Korona	0.643
Marka	0.756
Frank	0.610
Rubel w Kurytybie	1.500
Peso pap.	1.500

### Dachówki francuskie

Najlepszej jakości wykonane ze znakomitej gliny z Doliny Baryguy, nabyc można w Kurytybie rua S. Francisco 92.

### Stanisław Szafarski

Inżynier

Ulica do Rosario Nr. 15

Wykonują:

Plany domów,  
Budowę domów,  
Kanalizację,  
Wodociągi,  
Wentylację,  
Urządzenie szpitali,  
Lecznice,  
Pralni mechanicznych,  
Suszarni,  
Łazienek.

### Krawiectwo artystyczne.

Zawiadamiam Szan. Panów obywateli kurytybskich i kolonistów, że się wykonują roboty rozmaite, po cenach przystępnych i umiarkowanych.

Kto sobie życzy mieć ubranie dobrze i gustownie odrobione niech się zgłosi do krawiectwa artystycznego.

Rua Aquidabam N-o 49.  
Piotr Gapski i Brat.

Jedyna w Paranie

### POLSKA FABRYKA PAPIEROSÓW I TUTEK,

**IMPORT TYTONI**  
z pierwszorzędných fabryk

### L. Szczerbowski

W TRES BARRAS — PARANA

Poleca Szan. Publiczności swe wyroby tytońowe, jako papierosy z ustnikami:

„RIO TIGRE“ mieszanina z tureckim tytoniem.  
„TRES BARRAS“ tytoń gojano, z tureckim.  
„NORTAN“, „IDEAL“, „LUXO“.

Fabryka nagrodzona na wystawach kilkoma medalami.

Dla PP. Kupców odpowiedni rabat.

**Popierajmy polski przemysł!!**

**Potrzebnym jest** czeladnik rzeźnicki, znający się dobrze na wyrobach sklepowych. Zgłosić się może do Ant Wolski & C. rua 15 Novembro 1027, Pelotas est. Rio Gr. do Sul.

**Na Guajuwirze.** — Kolonia Ipiranga — 2 kil. za stacją — jest dobra ziemia, — 12 akrów — obsadzonych — (milia 3 ankrów i fizon) piękne bydło, dom, wóz i całe gospodarstwo — do sprzedania Jan Łyk albo do Redakcji

### Krawiec polski

Franciszek Kurecki

poleca Szan. Rodakom swoją pracownię krawiecką przy ulicy

**Commandador Araujo Nr. 15.**

Wykonuje wszelkie zamówienia gustownie, trwałe i szybko po cenach umiarkowanych

Uwaga! Z materiału u mnie zakupionego wykonuję wszelkie zamówienia o 10 procent taniej.

**Loty** doskonałej ziemi, do wyboru po 10 alkerów, są do sprzedania na fazendzie „Floresta“ między stacją kolejową Fernandes Pinheiro a miasteczkiem Imbituva (Cupim).

Obfitość herwy i drzewa budulcowego. Wkrótce przecinać będzie sam środek fazendylinia kolei żelaznej do Guarapavy. Dwa tartaki z gotowym materiałem budowlanym na tejże fazendzie. Na życzenie stawia właściciel fazendy domy na warunkach nader przystępnych. Bliższe szczegóły u p.

ABLIO DE BASTOS „Fazenda Floresta“ poczta Imbituva

lub u właściciela p.

ZACARIAS DE BASTOS — IMBITUVA.

Na Rio Claro blisko kościoła jest szakiar z domem do wydzierżawienia za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość w Redakcji.

**Korzystna sprzedaż.** Ponad 200 dogodnych pod budowę placów jest na przedłużeniu następujących ulic do sprzedania:

Dulcidio,  
Brigadeiro Franco  
Desembargador Motta  
Anchieta,  
Padre Augustinho,  
Martin Affonso,  
Alameda Presidente Faunay,  
„Presidente de Moraes“,  
Avenida de Cantorino, oraz u wylotu jeszcze innych ulic.

Bliższa wiadomość u **CARLOSA WARNECKIEGO** rua Aquidabam 102.

Jest do **SPRZEDANIA** 11 alkerów dobrej ziemi wraz z budynkami i studnią mularowaną, piękny sad pomarańczowy i portera na bydło przy trakcie. Cena bardzo przystępna. Wiadomość u p. Jana Muszyńskiego, kolonia Dou Pedro.

### Dr. Szymon Kossobudzki

przeprowadził się

na ulicę Commandador Araujo (Malto Grosso nr. 8. Przyjmuje od 1 do 4 po południu. Telefon nr. 537.

Bliżko miasta jest na sprzedaż ziemia sto palm frontu i 200 głęboko za 700 milr. — Bliższa wiadomość w Redakcji.

### Hotel polski wraz z restauracją w Ponta Grossie

w pobliżu stacji kolejowej — poleca się Szan. Polskiej Publiczności ze względu na zdrowy wikt i umiarkowane ceny

Z poważaniem

**Kazimierz Sokołowski**  
Rua Vicente Machado 2

W redakcji „Gazety Polskiej“ są do nabycia następujące

### KALENDARZE na r. 1914

- 1) „Przyjaciel Rodziny Polskiej w Brazylji“ 700 rs.
- 2) „Kalendarz Marvański“ 700 rs.  
Mamy też na składzie:
  - 1) Tabliczki mnożenia, setka 2\$000
  - 2) Akty Strzeliste Odpustowe a 100 rs.
  - 3) Hr. Mieroszewskiego „Zaraza antyreligijna w prasie“ przedruk z „Gazety Polskiej“ a 300 rs.
  - 4) Śpiewnik kieszonkowy dla ludu i młodzieży przez L. Bieleckiego a 500 rs.
  - 5) Praktyczna gramatyka języka portugalskiego L. Bieleckiego a 1\$500
  - 6) Szkółka dla młodzieży. Część III a 1\$300
  - 7) — — — — — Część IV a 1\$400
  - 8) Książki do nabożeństwa jak n. p. „Droga do nieba“ drobny druk a 1\$500  
oprawa ozdobna a 3\$000  
„Wianek Maryi“ a 3\$000  
„Aniołek stróż“ dla dzieci a 500 rs.  
Katechizmy ks. bisk. Likowskiego a 600 rs.  
Karceonyale. Kropielniczki i obrazy Świętych.

### Pierwszą polską

### szkołę muzyki, śpiewu i języka francuskiego

otwiera p. Matya Fcińska, nauczycielka z Warszawy

**Kurytyba, ulica Dr. Murley nr. 149.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że sklep mój na kolonii Fajo Ipiranga z nowym rokiem znacznie powiększyłem.

Przekonać się proszę, że moje materiały najlepsze, bo w pierwszorzędnych fabrykach zakupione.

Kupujący za gotówkę otrzymują znaczny rabat.

Więc bracia naszym hasłem swój do swego, Kupujcie w sklepie Urbańskiego! Jest tu mąka, cukier. — Panie, Przecież u mnie wszystko tanie Mam wina, piwa na zawołanie Niechże nato każdego kieszeń stanie!

**Franciszek Urbański.**  
W TAYO

### Sztuczne nawozy

pod zyto są do nabycia u p. Zygmunta MAJEWSKIEGO — Batel 50, Curityba.

### Karol Liszewski

przeniósł swój sklep z placu Zacharias na ulicę Recife n. 7 naprzeciw szkoły „Oliveira Belto“ tuż obok placu Zacharias Sklep zaopatrzony obficie w wszelkie towary kolonialne.

Kupuje produkta rolne.

W nowym domu są także pokoje noclegowe dla podróżnych po cenach przystępnych.

### Nawozy sztuczne

z fabryk włoskich sprzedaje **Leonard NADOLNY** w Kurytybie, ul. Ameryka 82.

## WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

## Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok Katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

**Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.**

**Pługi najnowszej konstrukcji.**

**Wielki Skład Farb Malarskich** wszelkich gatunków.

**Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakiery, Pędzle, i t. d.**

**Naczynia Kuchenne:** Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

**Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:**

**Algodao, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materje bawełniane i**

**Wełniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.**

**Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.**

**Ceny możliwie niskie!**

## „Casa Ideal“

### Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

**rua José Bonifacio N. 9 — CURITYBA**

ALBERT C. ELIAS.

# „CASA METAL“

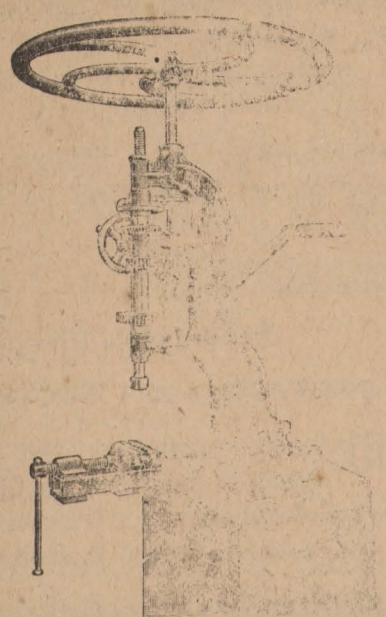
— DE —

## HAUER JUNIOR & WEISER

CURITYBA

Rua 15 de Novembro N° 140

Caixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“



Polecamy nasz wielki skład ŻELAZA i STALI w sztabach czworograniastych, okrągłych, dętych atnych do wszelkiego rodzaju budowli i powozów, jako też *kompletny asortyment wszelkich naczyń rzemieślniczych.*

**Pługi, młockarnie** i wszelkiego rodzaju narzędzia rolnicze, najnowszej konstrukcji.

Nakrycia stołowe, porcelan, naczynia kuchenne emalowane.

*Pokosty, Smarowidła i Oleje. — Terpentynę i Lakiery, oraz różne gatunki Farb malarskich.*

**Maszyny do szycia.**



Ceny możliwie najniższe. — Obsługa dobra. — Mówi się po polsku.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

## „Isis Vitalin“



MARCA REGISTRADA

Badany przez laboratoryum chemiczne

w Rio i zatwierdzony dekretem L. 286 według

ustawy z dnia 8 marca 1904 L. 5156,

jako najlepszy środek naturalny wzmacniający

w bezkrwistości, nerwowych osłabieniach

czyszczący krew i niepozostawiający po so-

bie żadnych szkodliwych następstw.

Zalecamy szczególnie rekonwalescentom,

którym zapewnia szybki powrót utraconych sił.

Do nabycia

**w drogueryi K. Hess & C.º**

Rio de Janeiro

## WIELKI SKLEP POLSKI

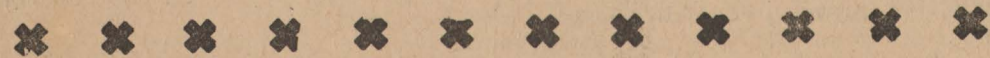
# Marcina Szyndy et Cia

przy placu Tiradentes 25

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzaną; cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i wszelkiego rodzaju konserwy owocowe; tudzież najl. pszą *kawę mieloną własnej fabryki*; kukurydże, fasolę, otręby, siewkę i wszelkie oduktta rolne kolonialne.

**Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach**

Kupuje produkta rolne jak kukurydżę, fasolę ziemniaki, masło jaja, drzewo i t. p. i t. p.



Sprzedaz hurtowa na kolonie i detaliczna

**Ceny przystępne**

## Baczność gospodarze!

**CIELNE KROWY**  holenderskiej rasy,

dające mleko bez cielecia,

są do nabycia na PORTONGU

na szakrze p. Piotra Schilnasa.

## Bazar „UNIA O”

Największy Polski

# Dom Handlowy

## Ignacego Kasprowicza.

Kurytyba, Avenida Luiz Xavier róg Prasa Ozorio.

Poleca swój wielki skład towarów bławatnych i welnianych dla pań i dla mężczyzn etc.

Otrzymałem wprost z Europy; wielki wybór najmodniejszych batistów białych i kolorowych. BLUZY: batistowe i guiprowe. SUKIENECZKI DLA DZIECI. UBRANKA DLA CHŁOPCÓW.

Casemiry, chevioty, angielskie, brins carsnietey na ubrania męskie, kapelusze, kołnierzyki, koszule, granaty, skarpety ect. **Ceny jak najtańsze.**

MASZYN DO SZYCIA.

ŚWIEŻE NASIONA.

**Dr. J. Szymański**

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Pół.) przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos i gardło codziennie z rana od godziny 2 do 5 po południu w biurze własnym przy

PRAÇA TIRADENTES Nr. 11  
obok Pharmacia Allemã.

Mieszkanie:

rua ROSARIO Nr. 15.

**Jack Dromlewicz**  
lekarz-dentysta

przyjmuje  
codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem  
wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

## NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKIE

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodaków zamieszkałych w Paranie, że dn 23 z. m. otworzyłem na Campo Comprido

warsztat kowalski i mechaniczno-  
ślusarski.

W zakres moich prac wchodzi: fojso, sierpy, siekiery, pługi, powozy i wszelkie naprawy broni, oraz maszyn parowych.

Przyjmuję zamówienia na urządzenie nowych tartaków, młynów, massadorów (do cegieł). — Wykonuje nagrobki żelazne, krzyże i wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres kowalstwa i ślusarstwa. — Liczę na poparcie Rodaków.

Wiktor Rostkowski

**Krawiec polski z Warszawy**

poleca się Szan. Rodakom, mając nadzieję że długoletnia praktyka w pierwszorzędnym zakładach krawieckich w Warszawie zadowolni najwybredniejsze wymagania Szan. Klijenteli.

Przyjmuje ubrania cywilne, jakoteż sportowe i wojskowe.

Wykonuje tanio i dokładnie.

Z szacunkiem

Antoni Dorabiało

Kurytyba, ul. Ameryka Nr. 83

**Hotel „Europeo“**

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto SANTOS, że w hotelu „Europeo“ znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po lsku i rusku.

Adres: rua São Bento Nr. 3 — Santos

Franciszek Sierpiński

**Słownik** polsko-portugalski jest do nabycia w księgarniach Gebethnera i Sp w Krakowie i Warszawie. Cena egz. brosz. — koron 5 (rubli 2).

**Nawozy sztuczne.**

FERNANDO HACKRADI & CIA

Jeneralny zastępca Kalisyndykatu na Niemcy i United Thomas' Phosphate Works.

Curytyba

Caixa postal Nr. 18 Rua VICENTE MACHADO Nr. 21—23 Tel.: »HACKRATOS«

Są zawsze na składzie nawozy sztuczne:

azotowe, potasowe i fosforowe,

zdatne w połączeniu do uprawy wszelkiej gleby.

Worki naszych wszystkich nawozów mają powyższy znak czyli prawnie strzeżoną markę. Dokładnych informacji co do użycia sztucznych nawozów udziela fachowy agronom.



Nasi depozytariusze: pp. Pedro Chiuratti, S. Jose dos Pinhaes. Pedro Schilnas, Aracaria. Stef. Witosławski, Abranches. J. Bach et C., Ponta Grossa. Frederico Zornik, Rio Negro.

**Garrapatos?****Bernas?**

Hodowcy bydła! Koloniści!

używajcie

**Isis-Bichorol**

MARCA REGISTRADA

środek niezawodny przeciwko pasożytom bydłowym jak: podskórnym robakom wszelkiego rodzaju, kleszczom, wszom, pchłom i t. p.

**„Isis-Bichorol“**

z powodu swoich właściwości desinfekcyjnych unięszkodliwości ukąszenia zmij i węzów.

Jest tani. Jedna faszeczka kosztuje tylko 1\$600.

w miejscu, bez opłaty przesyłki.

Nie wietrzeje, nie psuje się chociaż jest w otwartym naczyniu

Dostać można wszędzie!

**Browar „Atlantica“**

Telefon 895.

Kurytyba

Caixa postal 163.

Atlantica Pilzen	cała flaszką	6\$500
Atlantica Monachium	„ „	6\$500
Coritibana jasne	„ „	4\$500
Iguassu, ciemne	„ „	4\$500
Culmbach leczniczy	pół flaszką	6\$000

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.

**Skład kapeluszy****»VENUS«**

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.

CENY UMIARKOWANE.

Dla p. Kupców rabat.



**Stanisław Wojski**  
Curytyba - Rua 15 de Novembro N. 18.

Posiada zawsze na składzie: duży wybór kapeluszy, i parasoli wszelkich gatunków dla mężczyzn, pań i dzieci. Duży sortyment lasek, obuwia, koszul, krawatów, manszetów, kołnierzyków, kamizelek zimowych, szkarpetek i t. p. rzeczy.

Naprawia się parasole.

Każdy, kto chce kupić tanie i dobre towary powinien odwiedzić ten skład.

**Zakład Fotograficzny****„VOLK“**

rua 15 de Novembro nr. 15.

Wykonuje zdjęcia fotograficzne od najmniejszych formatów (mignon) do wielkości naturalnej — Przyjmuje się zamówienia ZDJĘĆ OSÓB lub WIDOKÓW nawet poza Kurytybą.

Fotografie wykonuje na najnowszym i najlepszym kartonowym papierze

Konkurencji się nie obawia — tak ze względu na cenę przystępna jakoteż

ze względu na sumienne i doskonale wykończenie robót

Zakład ten, najstarszy w całej Parauie, odznaczony niejednokrotnie złotymi medalami na wystawach w których brał udział poleca się Szanownej Publiczności.

**KRAWIEC POLSKI****Jan Faucz**

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA, obok kościoła Rosario.